

Jan Engelgard

2050 haseł o walczącej Warszawie

Niepodległość i Pamięć 22/3 (51), 408-412

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

po obie, pokrótce omówione wyżej pozycje. Sądzę też, że pozostałe bitwy, toczone przez Legiony Polskie, jak też szeroko pojmowane dzieje tej formacji – zwłaszcza teraz, w stulecie prowadzonych przez nią działań – powinny doczekać się podobnych opracowań, kierowanych do możliwie najszerzego grona odbiorców.

Paweł Bezak

Przybylski Jacek, Tkaczyk Witold, *Wigilia w okopach. 100. rocznica bitwy pod Łowczówkiem 1914-2014*. Wydanie I. Poznań: Zin Zin Press, 2014, ss. 48.

Łowczówek 1914. Bitwa Legionów Polskich na drodze do niepodległości. Historia – tradycja – pamięć. Pod red. **Edmunda Juśko i Macieja Małocięcia**, Warszawa–Tarnów: Historyczna – Starostwo Powiatowe w Tarnowie, 2014, ss. 248.

2050 haseł o walczącej Warszawie

Warszawa lat okupacji doczekała się już ogromnej literatury przedmiotu. Sama bibliografia dotycząca Powstania Warszawskiego liczy tysiące pozycji i tak naprawdę nikt nie sporządził do tej pory całościowego jej wykazu. Jak pisze redaktor naukowy omawianego tutaj leksykonu *Warszawa walczy 1939–1945*, prof. dr hab. Krzysztof Komorowski, Warszawa przyciągała i przyciąga uwagę badaczy ze względu na wyjątkową rolę, jaką miasto to odegrało w czasie wojny. Było ono największym centrum konspiracji w Europie, siedzibą władz Polskiego Państwa Podziemnego, miejscem walk, zarówno w czasie oblężenia w 1939 roku, jak i podczas krwawej hekatomby Powstania Warszawskiego. Tragedia miasta i jego mieszkańców stała się także

tematem licznych dzieł literackich i filmowych. Pamięć o walczącej Warszawie nie ginie nawet po 70 latach od zakończenia wojny, o czym świadczą coroczne obchody rocznicy wybuchu powstania.

Można więc spytać – czy opracowanie jeszcze jednej publikacji o Warszawie lat wojny ma sens, skoro mamy na ten temat tak obfitą literaturę, by wymienić choćby *Wielką Ilustrowaną Encyklopedię Powstania Warszawskiego*? Prof. Krzysztof Komorowski przekonuje nas, że tak, gdyż nie było do tej pory całościowego, encyklopedycznego ujęcia problemu, nie mamy nawet solidnej, całościowej monografii przedstawiającej dzieje miasta w latach 1939–1945.

W opracowaniu haseł do omawianego leksykonu brało udział

dwudziestu historyków zajmujących się zawodowo historią II wojny światowej. Wśród nich znajdziemy zarówno badaczy już znanych, z dorobkiem, takich jak prof. Krzysztof Komorowski, Andrzej Krzysztof Kunert, prof. dr hab. Tomasz Szarota, dr hab. Waldemar Grabowski czy dr hab. Andrzej Chmielarz, jak i mniej znanych, jak Małgorzata Berzowska, Michał Czajka, Juliusz Kulesza czy Katarzyna Utracka. Ten zespół historyków opracował 2050 haseł przedstawionych czytelnikowi w układzie alfabetycznym. Tematyka haseł jest różnorodna – od osobowych (tych jest najwięcej), poprzez metryczki oddziałów wojskowych i powstańczych, organizacji podziemnych, struktur Polskiego Państwa Podziemnego, tytułów prasowych (podziemnych i „gadziniowych”), po dotyczące zagłady getta warszawskiego, życia codziennego miasta, wreszcie strony niemieckiej. Materiał zaprezentowany w leksykonie jest ogromny, ale i tak musiał być poddany selekcji. Łatwo sobie wyobrazić powstanie kilku tomów o podobnej objętości, a i tak pewnie nie wyczerpałoby to tematu.

Autorzy haseł starali się nadać im czysto informacyjny i encyklopedyczny charakter. Mimo tego założenia w hasłach opracowanych przez prof. Krzysztofa Komorowskiego znajdziemy w kilku miejscach jego

opinii na temat opisywanych postaci i wydarzeń. Ponieważ autor jest historykiem zajmującym się dziejami obozu narodowego podczas wojny (wymieńmy jego obszerną monografię *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939-1945*, Warszawa 2000, ss. 615), większość haseł jego autorstwa dotyczy tej formacji politycznej. W opinii Komorowskiego w ostatnich latach mamy do czynienia z próbami pisania historii na nowo, dotyczy to zwłaszcza dziejów Narodowych Sił Zbrojnych, która przedstawiana jest jako organizacja bez skazy. Próbuje się tuszować ponure karty tej organizacji, takie jak walki wewnętrzne zakończone krwawymi porachunkami. Akcent polemiczny z taką wizją historii widać wyraźnie choćby w biogramie Stanisława Nakoniecznikowa-Klukowskiego, który był komendantem głównym NSZ w 1944 roku. Został skrytobójczo zamordowany z rozkazu kierownictwa Organizacji Polskiej – ONR we wrześniu 1944 roku. Komorowski pisze przy tej okazji: „Ludzie ONR rozwinęli w tej sprawie akcję dezinformacji trwającą do dziś, m.in. w sprawie fikcyjnej organizacji »Toma«”. Czytelnik mniej zorientowany może nie wiedzieć, o co w tym wszystkim chodzi, gdyż autor hasła ledwie sygnalizuje problem, który wymagałby napisania osobnego

artykułu. W tym miejscu warto zadać pytanie – czy w takich przypadkach nie lepiej trzymać się ściśle wymogu zasady podawania suchych danych, tym bardziej, że w haśle „Narodowe Siły Zbrojne” nie mamy informacji poszerzającej naszą wiedzę o konfliktach wewnętrznych, które pomogłyby nam zrozumieć, na czym polega owa „akcja dezinformacji”, o której autor wspomina w haśle o Nakonecznikowie-Klukowskim.

Pisząc o tej wątpliwości chciałbym jednocześnie powiedzieć, że hasła osobowe napisane przez prof. Krzysztofa Komorowskiego wyróżniają się na tle innych solidnymi podstawami źródłowymi. Autor przy ich pisaniu korzystał nie tylko ze znanej powszechnie literatury, ale przede wszystkim z nieznanymi szerszemu gronu odbiorców źródeł archiwalnych. Dotyczy to np. hasła o polityku Stronnictwa Narodowego Auguste Michałowskim czy o działaczu PPR Bolesławie Mołojcu. Przy tej okazji warto powiedzieć, że autorzy leksykonu uniknęli pułapki, jaką jest obecnie tendencja do wymazywania z kart historii dziejów formacji lewicowych, głównie komunistycznych. Dzięki temu znajdziemy tu solidne hasła o PPR, oddziałach Armii Ludowej oraz czołowych działaczach i żołnierzach tych formacji.

O ile w hasłach pisanych przez

prof. Krzysztofa Komorowskiego nie brakuje informacji uznanych za kontrowersyjne, to w kilku innych możemy odnotować inne zjawisko – swego rodzaju poprawności politycznej. Dotyczy to – moim zdaniem – haseł o czołowych dowódcach Armii Krajowej. Np. w haśle o gen. Leopoldzie Okulickim, autor Andrzej Krzysztof Kunert nie podał informacji, które mogłyby rzucić jakkolwiek cień na tę postać, generalnie uznawaną za wysoce kontrowersyjną. I tak autor hasła pisze: „Aresztowany przez NKWD z 21/22 I 1941, wywieziony do Moskwy i osadzony na Łubiance, potem w Lefortowie, zwolniony 12 VIII 1941”. Ani słowa o tym, że podczas przesłuchań Okulicki udzielił obszernej informacji o strukturze ZWZ i zaproponował ich współpracę z władzami sowieckimi. Podobnie rzecz ma się przy opisie wydarzeń z 1945 roku. Czytamy: „Aresztowany przez NKWD 27 III t.r. w Pruszkowie, w tzw. Procesie Szesnastu, skazany na 10 l. więzienia”. Tu też ani słowa, że prawie natychmiast po aresztowaniu napisał list do Ławrientija Berii, w którym zaakceptował postanowienia konferencji w Jałcie i wyraził nadzieję na współpracę Polski i ZSRR. Ciekawe jest to, że o faktach tych milczą prawie wszystkie publikacje wydawane na temat Okulickiego po 1989 roku. Nie wiem, czy to jest

dobra metoda edukacji historycznej. Na pewno w opracowaniach naukowych i informacyjnych powinny być zamieszczane wszystkie fakty, ich interpretacja, także w przypadku Okulickiego, to już inna sprawa, ale nie można tworzyć nowych białych plam.

Leksykon *Warszawa walczy 1939–1945* zawiera także bogaty materiał ikonograficzny, często o charakterze unikatowym. Mamy tu nie tylko zdjęcia Warszawy z tego okresu, ale także wizerunki banknotów, obwieszczenia, wycinki z prasy konspiracyjnej i „gadzinowej”, koperty i znaczki pocztowe, rysunki i klepsydry. Szkoda tylko, że materiał ikonograficzny nie został wydrukowany na lepszym niż reszta leksykonu papierze (np. na kredzie). Przy tego typu przedsięwzięciach strona graficzna ma niebagatelne znaczenie, może nawet decydować o wartości całego tomu. Wydaje mi się, że wydawcy nie docenili tego faktu.

Szczególnie cenne są reprodukcje ulotek z ostatnimi rozkazami i odezwami AK i innych organizacji po kapitulacji powstania. Oto fragment „Apelu do żołnierzy” ks. ppłk. Stefana Kowalczyka, dziekana Warszawskiego Okręgu AK. Pisał on m.in.: „U bram Stolicy stoi Zwycięska Armia Czerwona, z chwilą wyzwolenia Miasta z barbarzyńskich rąk wroga otworzy się

nowa karta dziejów naszych walk. W braterstwie broni z żołnierzami Armii Czerwonej walczyć nam przyjdzie o wolność całego Kraju i sprawiedliwą karę nad wrogiem za jego niespotykane w dziejach ludzkości okrucieństwo...”. Przyznajmy, że jest to puenta odbiegająca od tego, co się obecnie na ten temat mówi. Dokument ten pokazuje jednocześnie, jak różne nastroje panowały wśród powstańców w obliczu klęski.

Zamykając wątek ilustracyjno-graficzny trzeba powiedzieć jeszcze jedno – o ile materiał ikonograficzny mógł być zaprezentowany znacznie lepiej, to na wyróżnienie zasługuje wkładka z mapami i planami. Znakomicie opracowane merytorycznie i graficznie, na kredowych papierze – są ozdobą tomu. Znajdziemy tutaj mapy i plany obrony Warszawy w 1939 roku, mapę okolic Palmir, plan getta warszawskiego, szkice akcji konspiracyjnych „Wieniec”, „Cafe Club”, „Odwet”, akcji pod Arsenałem, akcji „Góral”, akcji „Kutschera”, mapy ilustrujące przebieg Powstania Warszawskiego i powstania w getcie, wielkiej bitwy pancernej pod Warszawą w sierpniu 1944 roku i operacji praskiej Wojska Polskiego.

Na zakończenie refleksja ogólna. Czytając hasła zamieszczone w leksykonie porównywałem je z hasłami zamieszczonymi na ten sam temat w Wikipedii. W wielu

przypadkach te w Wikipedii są znacznie obszerniejsze i bardziej dokładne. Od lat trwa dyskusja na temat przydatności Wikipedii np. dla studentów czy uczniów. Przeciwnicy, głównie ze świata nauki, uważają, że Wikipedia jest niewiarygodna, gdyż tworzą ją amatorzy, korzystanie z Wikipedii jest więc ryzykowne i dlatego ma sens wydawanie takich leksykonów, jak tutaj omawiany, bo mają one stempel naukowy. Jednak twórcy Wikipedii dokonali w ostatnich latach znaczącego postępu. Hasła są ciągle uzupełniane, wyposażane w obszerną bibliografię i przypisy, dzięki którym można wątpliwe kwestie sprawdzić. Encyklopedie i leksykony takiej przewagi nie mają – znam hasło „Roman Dmowski” w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej, w którym znajdują się w jednym zdaniu dwa rażące błędy w tytułach

jego czołowych dzieł. I jest to powielane w kolejnych edycjach. Błąd wydrukowany funkcjonuje po wsze czasy, błąd w Wikipedii może być skorygowany w ciągu kilku minut. Na tym polega jej przewaga. Dlatego mam obawę, że omawiany tutaj leksykon, nie umniejszając jego wielkiego znaczenia merytorycznego, będzie miał ograniczony zasięg. Student czy uczeń sięgnie raczej do Wikipedii, dobrze, jeśli zrobi to mądrze. Taki jest znak naszych czasów.

Jan Engelgard

Warszawa walczy 1939–1945. Leksykon, (red. naukowy-koordynator **Krzysztof Komorowski**, Fundacja Warszawa Walczy 1939–1945 (przy współpracy BELLONA SA), Warszawa 2014, ss. 999.

Album Baltruschata – zbiór zdjęć funkcjonariusza gestapo

Staraniem Instytutu Pamięci Narodowej oraz Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie zostało wydane źródło o szczególnie istotnym znaczeniu poznawczym dla okresu okupacji hitlerowskiej ziem polskich. Jest to album ze zdjęciami zatytułowany *Kariera SS-Oberscharführera Hermanna Baltruschata 1939–1943. Album*

fotograficzny funkcjonariusza Einsatzgruppe i Geheime Staatspolizei na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy.

W związku z niedawnym ukazaniem się opisywanego źródła 21 kwietnia 2015 roku odbyła się w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie dyskusja panelowa przybliżająca okoliczności